**Czy branża kominkowa jest epidemioodporna?**

**Jak wynika z badań zrealizowanych na zlecenie sieci Bricomarché, w ciągu ostatniego roku aż 73% ankietowanych Polaków zdecydowało się na przeprowadzenie prac remontowych, a połowa z nich planuje je w tym roku. Długie spędzanie czasu w domach przyczyniło do tego, że wielu z nas coraz chętniej wprowadza zmiany w swoim najbliższym otoczeniu, również te kompleksowe. Dużym zainteresowaniem cieszy się instalacja kominków. Ich szczęśliwi posiadacze, nawet w przypadku braku dostaw prądu, mogą się cieszyć ciepłem i światłem. O tym, jak pandemia wpłynęła na branżę kominkową mówi Waldemar Wuczyński, prezes firmy Unirol, będącej producentem wkładów kominkowych UNICO.**

**Od momentu ogłoszenia pandemii, świat zmienił się w ciągu zaledwie paru dni.** **Czy wobec tego posiadanie kominka w domu ma znaczenie?**

Obecna sytuacja uzmysłowiła nam, że często nowoczesność, na której tak polegamy, jest zawodna. Okazało się, że wobec „natury” człowiek bywa dziś równie bezsilny jak kiedyś. Tym, co miało bezpośredni wpływ na ewolucję człowieka, było opanowanie ognia. To wyniosło ludzi na zupełnie nowy poziom rozwoju. Także dzisiaj gromadzenie się wokół paleniska lub ogniska jednoczy, służy zacieśnianiu więzi. Kominek w domu oznacza także bezpieczeństwo energetyczne, a widok płomieni uspokaja, relaksuje i pozwala choć na chwilę zapomnieć o kolejnych doniesieniach związanych z epidemią koronawirusa.

**Czy i jak zmieniły się decyzje zakupowe klientów w ostatnim roku?**

Paradoksalnie branża kominkowa jest jedną z tych, której pandemia nie zaszkodziła, a wręcz pomogła. Początkowo było widać zachwianie. Wiele firm zanotowało wyraźne spadki sprzedaży zwłaszcza na przełomie marca i kwietnia ubiegłego roku, ale nie był to spadek, który wpłynął na ostateczny wynik finansowy. Korzystamy z boomu w budownictwie. Cieszy nas fakt, że mimo, iż wszechobecna, to kampania antykominkowa nie skłoniła ludzi do zrezygnowania z zakupu kominków.

Widać, że preferencje kupujących się zmieniają, ale nie wiązałbym tego z pandemią. Zmieniają się gusta – kominek nie jest urządzeniem użytkowym, ale uzupełniającym źródłem ciepła, elementem o znaczeniu estetycznym. Zamawia się kominki coraz płytsze, zajmujące coraz mniej przestrzeni. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się droższe urządzenia – z lepszym wyposażeniem, z lepszą ceramiką. Ludzie mają ochotę instalować w swoich domach kominki, które także wizualnie wyglądają na bardziej ekskluzywne. Odnotowaliśmy wyraźny wzrost sprzedaży w tym segmencie produktów.

**W związku z pandemią zdecydowanie wzrosła sprzedaż online. Czy wkłady kominkowe również można nabyć tą drogą?**

Oczywiście, część firm prowadzi sprzedaż przez internet. W przypadku wkładów kominkowych jestem jednak zwolennikiem klasycznej formuły. Sprzedajemy wkłady kominkowe przez partnerów handlowych, a zamówienia są składane w sposób tradycyjny. To wynika ze specyfiki naszej firmy. Wkłady kominkowe są sprzedawane przez specjalistów, którzy pomagają w dokonaniu najlepszego wyboru spośród niezawodnych produktów i własnych, technologicznych rozwiązań. Klienci mają również zapewnioną opiekę serwisowo-techniczną.

**Jakie zmiany w funkcjonowaniu firm wymusiła pandemia?**

Zmiany w funkcjonowaniu firm, z oczywistych powodów, zostały wprowadzone w związku z zagrożeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa. Noszenie maseczek ochronnych, zachowanie dystansu, to obecnie realia każdego biznesu. Niemniej pandemia odcisnęła swoje piętno także w innych obszarach funkcjonowania firm. W naszym przypadku mocnym wsparciem i narzędziem pomagającym w budowaniu relacji z klientami, były coroczne szkolenia. Ubiegły rok uniemożliwił nam kontakty osobiste i integrację w ten sposób. Jesteśmy firmą przyjazną dla partnerów, a sytuacja epidemiologiczna nieco zmodyfikowała nasz model działania w tym obszarze. Szczyt sezonu w naszej branży przypada na wrzesień i październik. W ubiegłym roku, w okresie najbardziej wzmożonej produkcji, zanotowaliśmy sporo zachorowań. Niemniej, jak wiele firm, poradziliśmy sobie z chwilowym funkcjonowaniem w okrojonym składzie.

**1 stycznia br. weszło w życie znowelizowane rozporządzenie - Warunki Techniczne 2021. W związku z tym każdy nowo powstający budynek musi spełnić szereg wymagań. Czy nowe przepisy wpływają na instalację kominków w domach?**

Od 2021 r. wskaźnik Ep dla domów mieszkalnych jednorodzinnych nie może przekraczać 70 kWh/ (m²/rok). Do tej pory, począwszy od 2017 r., było to 95 (m²/rok). Obecnych standardów nie spełnią kotły na węgiel. Nie osiągnie się ich nawet przy ogrzewaniu olejowym, czy gazowym. Kominki ogrzewane biomasą są pod tym względem bardzo korzystnym rozwiązaniem, ponieważ poprawiają uzyskanie wymaganego Ep dla budynków mieszkaniowych. Wartość tego wskaźnika zależy w dużej mierze od rodzaju paliwa, wykorzystywanego do ogrzewania. Dla biomasy współczynnik Wi wynosi 0,2. Zakładając, że zapotrzebowanie na ciepło dla domu o powierzchni 100 m2 wynosi 100 kWh (m²/rok), mnożymy tę wartość razy 0,2. Otrzymany wynik musi być niższy niż 70. W przypadku kominków opalanych drewnem czy biomasą wyniesie 20.

Zgodnie z polskim prawem, kominek nie może być jedynym źródłem ciepła. Z drugiej strony, współczynnik konwersji dla prądu wynosi 3, czyli nie da się ogrzać domu tylko za jego pomocą. Ogrzewanie wyłącznie gazem też nie wchodzi w rachubę, biorąc pod uwagę jego współczynnik konwersji równy 1,1. Dopiero kominek, ujęty w deklaracji projektowej jako dodatkowe źródło grzewcze , umożliwi zainstalowanie kotła gazowego w systemie kombinowanym.

**Jak ocenia Pan przyszłość branży kominkowej w Polsce, co Pan prognozuje?**

Cała branża kominkowa mierzy się od jakiegoś czasu z negatywnym wizerunkiem biomasy i spalania drewna w mediach, który jest bardzo widoczny. Można odnieść wrażenie, że zdroworozsądkowe spojrzenie na te kwestie, odeszło w niebyt. Obecnie w przestrzeni medialnej można spotykać hasła w stylu „Spalanie drewna zabija”. W odpowiedzi Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kominki i Piece stworzyło kampanię *Drewno. Pozytywna energia*, mającą na celu zaprzestanie szerzenia krzywdzących i kłamliwych opinii. 24 marca tego roku odbyło się webinarium, na którym podsumowano, co zostało w tym zakresie zrobione i jakie efekty osiągnięto. Zdajemy sobie sprawę, że w przypadku braku wspólnego stanowiska, branża zostanie zredukowana do marginesu. To jest jednak czarny scenariusz. Badania i zagraniczne publikacje jasno wskazują, że niesłusznie prowadzi się nagonkę na spalanie biomasy. Mamy nadzieję, że wkrótce ujrzą światło dzienne i branża kominkowa w Polsce będzie mogła normalnie funkcjonować. Wymaga to także zmiany prawa i przepisów lokalnych, które, mam wrażenie, dziś często powstają pod presją. Chciałbym być optymistą i wierzyć, że zdrowy rozsądek zwycięży. Ogień towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Jako polskiego producenta i sprzedawcę urządzeń dziwi mnie, że tylko w naszym kraju drewno ma taką reputację. Wiele wskazuje na to, że musimy zintensyfikować działania związane z eksportem i w tym kierunku się rozwijać.